Nr. 16. KRAKÓW, 15 WRZEŚNIA 1918. ROK XXII.

CENA PRENUMERATY
miejscowej:
rocznie . . . K 2·—
półrocznie . . . „ 1·—
zamiejscowej
rocznie . . . K 2·40
półrocznie . . . „ 1·20
Numer pojedynczy 20 hal.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się — Rękopisów nie zwraca się. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

OGNISKO

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ DRUKARZY I ODLEWACZY CZCIONEK ORAZ POKREWNYCH ZAWODÓW AUSTRYI

REDAKCYA i ADMINISTRACYA:
Kraków, Rynek 12, III p.
Wszelkie korespondencye i pisma, odnoszące się czy do Redakcyi, czy Administracyi adresować należy:
Kraków, Rynek l. 12, III piętro.
INSERATY FACHOWE przyjmuje się tylko za poprzedniem opłaceniem po 30 hal. za jeden wiersz petitowy Dla członków wzajemnych stowarzyszeń oblicza się inseraty do 8-miu wierszy 1 koronę.

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA. PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

Zawiadomienie.

Dnia 8 września 1918 r. odbyła się narada między Państwowym Związkiem austryackich właścicieli drukarń i Związkiem Stowarzyszeń drukarzy i odlewaczy czcionek oraz pokrewnych zawodów Austryi, na której uchwalono wypłacanie nowych tygodniowych dodatków drożyźnianych, **oprócz** tych, które zostały umówione w dniu 18 grudnia 1917 r., a wypłacane są od lutego 1918 r. Wypłacanie tych nowych tygodniowych dodatków drożyźnianych obowiązuje od poniedziałku dnia 16 września 1918 r., według następującej normy:

Klasa miejscowa:	I	II	III	IV	V
			w koronach		
Stopień *A*	4·—	5·—	6·—	8·—	9·—
„ *B*	5·—	6·—	8·—	10·—	12·—
„ *C*	6·—	7·—	10·—	12·—	15·—

W obliczanie wynagrodzenia za pracę pogodzinową włącza się tak wyż ustalone, jako też umówione w dniu 18 grudnia 1917 r. tygodniowe dodatki drożyźniane. Odpada natomiast to wyższe wynagrodzenie ustalone w dniu 18 grudnia 1917 r.

Wszystkie inne postanowienia ugody z dnia 13 maja 1918 r. pozostają nadal w mocy obowiązującej.

Tych **nowych** tygodniowych dodatków drożyźnianych **nie** włącza się w razie wypadku choroby do odszkodowania po myśli § 1154*b* Powszechnego kodeksu cywilnego.

Wszelkie od 19 sierpnia 1918 r. udzielane dodatki, o ile takie były na podstawie podrożenia chleba i mąki zażądane i przyznane, będą wliczone do wyż wymienionych tygodniowych dodatków drożyźnianych.

Niniejsza ugoda ma ważność do dnia 31 grudnia 1918 r.

Wiedeń, dnia 8 września 1918 r.

Za Państwowy Związek austryackich właścicieli drukarń:
Emil Siegl m. p.

Za Związek Stowarzyszeń drukarzy i odlewaczy czcionek, oraz pokrewnych zawodów Austryi:
Leopold Pochop m. p.

Prawo do życia.

Ponowne jaskrawe podrożenie chleba powszedniego, mąki, grożące podwyższenie ceny węgla i cukru, wprost obłąkane śrubowanie cen prawie wszystkich rzeczy, nie wyłączając nawet zapałek, wznieciło wśród austryackich robotników głęboko sięgający ruch — na co mieliśmy już sposobność wskazać w poprzednim numerze naszego pisma — a co jest zupełnie zrozumiałe. Cóż bowiem ma uczynić robotnik — który, oprócz jego roboczej siły, nie ma nic więcej do sprzedania — gdy zarobki razem z dotychczasowymi dodatkami drożyźnianymi nie wystarczają nawet na samo nędzne utrzymanie życia?

Potrzeba było tym razem zaciętej walki poszczególnych organizacyi ogólnozawodowych, aby przedsiębiorcom dać do zrozumienia, że nadal tak jak jest, być nie może. Nawet komisye zażaleń musiały się wdać w tę kwestyę, starając się wynaleźć regulator między drożyzną a zarobkiem. Zadziwia fakt, że jeszcze w szeregach właścicieli drukarń znajdują się jednostki, opierające się nieuniknionemu podwyższeniu płacy robotników drukarskich. Być może, że także i w ich gronie są znikome wyjątki, które ucierpiały podczas wojny, lecz przecież są i tacy — a tych jest przeważna liczba — którzy w tym okresie skrajnej nędzy robotników oczyścili swe przedsiębiorstwa z długów, nabyli grunta i domy, pokupywali drugie drukarnie, posprowadzali maszyny, lub swemi kapitałami obracają w sposób, przynoszący im grube zyski.

A we wnętrznościach robotników szaleje głód; kiszki nieustannie wygrywają żałobne marsze. Osłabienia i choroby trapią robotnika i doszczętnie rujnują jego już i tak nie do pozazdroszczenia gospodarcze położenie. — Podczas okresu wojny, gdzie bezwstydne łupiestwa lichwiarzy pienią się jak chwasty, gdzie nieraz nie ma się nawet co włożyć do ust, podwyższenia płac, mimo wszystko, postępują żółwim krokiem. A do tego okazują się one prawie zawsze niewystarczające, ponieważ po największej części prześcignął je wzrost drożyzny, zanim weszły w życie. Okazała się nieodzowną wydatna i szybka pomoc, która za staraniem naszego Związku została osiągnięta, tak jak dotąd bywało, dla wszystkich drukarń w całej Austryi.

Poczynione odpowiednie kroki w tym kierunku, spowodowały obrady między naszym Związkiem a państwowym Związkiem właścicieli drukarń, a rezultat ich jest podany na czele niniejszego numeru. Ta nowa regulacya dodatków drożyźnianych została przeprowadzona w porozumieniu z innemi organizacyami przemysłu graficznego. Nie oznacza ona właściwie nic innego, jak tylko częściowe zrównoważenie tego świeżego zalewu drożyzny. Początkowo państwowy Związek właścicieli drukarń chciał dopiero porozumiewać się ze Stowarzyszeniami krajów koronnych, przez co cała sprawa znacznieby się opóźniła. Wszelako ustalono już, że te nowe dodatki drożyźniane mają być wypłacane od poniedziałku 16-go września. Dlatego nasza organizacya wzywała wszystkich członków, aby pomimo zrozumiałej niecierpliwości i powszechnego napięcia wobec trapiących stosunków, spokojnie zaczekali na rezultat tej sprawy.

Wspomniana konferencya uchwaliła podwyższenie tygodniowych dodatków drożyźnianych.

Rozumiemy dobrze, że wobec pomyślnego załatwienia tej sprawy w innych zawodach, oczekiwało się w szeregach naszych kolegów wyniku tych obrad z głębokiem zainteresowaniem.

Wywnioskowalimy to chociażby z wielkiej liczby nadsyłanych nam listów, w których szerszy ogół kolegów przypominał niemal codziennie przyspieszenie załatwienia tej piekącej sprawy. Szczupła objętość naszego pisma uniemożliwiała umieszczanie nader licznych prac piśmiennych nadsyłanych nietylko z Galicyi, ale z całego obszaru Związku, omawiających powszechnie panujące niezadowolenie z istniejących stosunków.

Dawniej a dziś.

2)

Żądanie tego rodzaju w oczach wielu zarządców uważane było za „niczem nieuzasadnioną pretensyę“, a uczynienie mu zadość należało do białych kruków. To też zecer sztukowy, czując się pokrzywdzony nieotrzymaniem zapłaty za czas stracony przy robieniu korekt nie z jego winy pochodzących, starał się o wynagrodzenie tej straty drogą osobistej prośby u autora, przedkładanej zazwyczaj ustnie w mieszkaniu tegoż, skąd przeważnie bywał napędzany wśród epitetów nie świadczących wcale o nadmiarze szacunku autora dla „swego kochanego technicznego współpracownika“.

Zaletą natomiast dzisiejszego cennika austryackiego jest opracowanie w najdrobniejszych szczegółach postanowień odnoszących się do wysokości zapłaty, a co najważniejsze gwarancya ich wykonania. Każdy z towarzyszów drukarskich, czując się niedostatecznie wynagrodzonym za pracę, ma prawo poszukiwania swych pretensyj w trzech instancyach: mężowie zaufania, sąd rozjemczy i urząd cennikowy. Właściciel drukarni, nie stosujący się do orzeczeń wymienionych instancyj, wie co go czeka: towarzysz wnosi zawiadomienie do urzędu cennikowego, że pomimo korzystnego dla niego wyroku pretensyj jego nie zaspokojono, a wówczas urząd cennikowy uznaje taką drukarnię za niecennikową, następstwem czego jest opuszczenie jej przez wszystkich pracujących, należących do wspólności cennikowej, co jest właśnie najważniejszem *memento* dla każdego właściciela drukarni, wiedzącego dobrze, jakie nasza praca ma znaczenie dla jego kieszeni. Jakaż wielka różnica między dawnymi a nowymi laty. To też starsi moi towarzysze, którzy przed założeniem organizacyi w grób się pokładli, gdyby dzisiaj przypadkowo z niego wstali, nie mogliby się dość nadziwić „zuchwalstwu“ teraźniejszej generacyi drukarskiej, która ośmiela się swego „chlebodawcę“ skarżyć o nieotrzymanie należytej zapłaty, zamiast mieć wzgląd na jego „przykre położenie“, spowodowane „ciężkimi czasami“, zaś swoje przykre położenie w ciężkich czasach cierpliwie znosić, uważając je za dopust Boży. W takich pojęciach był wychowany dawny drukarz.

Jak z powyższego widzimy, do trwałego przestrzegania obecnego cennika przyczynia się kilka nieznanych dawniej a obecnie stworzonych czynników, między innymi mężów zaufania, t. j. pierwszej instancyi rozstrzygającej w sporach cennikowych, którzy niezależnie od tego zbierają się co pewien czas na wspólne narady, omawiają na nich wszelkie cennikowe wykroczenia, zastanawiając się jednocześnie nad ich usunięciem. Przez tę nieustanną swą czynność nie dopuszczają, aby jedno cennikowe wykroczenie pociągało za sobą drugie, co wreszcie spowodowaćby mogło upadek całej sprawy, bo właśnie tą drogą wszystkie dawne cenniki traciły stopniowo swoje znaczenie. Ważnem jest również postanowienie dzisiejszego cennika, nakazujące zatrudniać bez przerwy każdego przyjętego do kondycyi — lub też odpowiednio go wynagrodzić za jego czas bezczynnie stracony — gdyż stanowczo usuwa upokarzające wyczekiwanie na przypadkowe zajęcie i konieczność ubiegania się o nie kilku kolegów równocześnie. Należy również zaznaczyć, że cennik dzisiejszy jest oparty na zasadach sprawiedliwości przez branie w obronę fachowo mniej zdolnych, postanawiając dla nich taką samą zapłatę przy pracy akordowej, jaka należy się zawodowo należycie ukwalifikowanym, wychodząc ze słusznego założenia, że pierwsi już cierpią za swój brak rozgarnienia mniejszą możnością zarobku. To równomierne traktowanie wpływa dodatnio na poczucie koleżeństwa, gdyż znosi kastowość, a zarazem niedopuszcza, by robotnicy mniej zdolni, wynagradzani według niższego stopnia zapłaty, stanowili mimowolny czynnik obniżający płacę robotników obdarzonych indywidualnemi zdolnościami. (C. d. n.)

Te nowe dodatki drożyźniane przyniosą nam jedynie chwilową i częściową ulgę w obecnem naszem nie do zniesienia położeniu.

Pod rozwagę!

Głosowanie nad wnioskiem dolno-austryackiego Stowarzyszenia związkowego, w celu pobierania obowiązkowej wkładki nadzwyczajnej w wysokości 50 h tygodniowo od każdego członka Związku, wydało przeważającą większością wynik przychylający się do tej propozycyi. Przez to wyrażono, że mimo ciężkich czasów zorganizowani drukarze i odlewacze czcionek chcą uczynić wszystko, aby kasa związkowa mogła sprostać przewidzianym, coraz bardziej i szybciej wzmagającym się wymaganiom.

Że wymagania w dziedzinie zapomóg Związku wskutek nieszczęsnych następstw wojny już obecnie, przed demobilizacyą, coraz groźniej i uporczywiej wzrastają, stwierdza nader dobitnie następująca rzeczywistość.

W pierwszem półroczu 1918 r. Stowarzyszenia związkowe wypłaciły na zapomogi ogółem K 285.543·10; z pobranych wkładek związkowych (K 2·35 tygodniowo, z tej Zjazd związkowy przeznaczył na cele zapomogowe K 1·65) rozporządzalna suma na zapomogi wynosiła jednakowoż tylko K 277.779·20; zatem rozchód na takowe z końcem pierwszego półrocza przewyższył przychód o koron 7763·90.

Ponieważ stosunki nie polepszyły się, lecz pogorszyły, więc nie można się spodziewać, że niedobór w najbliższym czasie pomyślnie się wyrówna.

Wskutek trwającego w dalszym ciągu niedostatecznego ogólnego odżywiania się, najdotkliwiej cierpią drukarze. Przedewszystkiem sam przemysł niszczący zdrowie powoduje chroniczne choroby zawodowe. Te jednak jeszcze srożej wystąpią, gdy się zważy, że koledzy, chcąc powiększyć swe dochody, zmuszeni są pracować po godzinach i siłą faktu wyzbywać się resztek sił. Wzrastająca z dnia na dzień liczba godzin pracy nadobowiązkowej — ten jad na doszczętne wycieńczenie — w oczach pożera tlejące siły zdrowotne kolegów. Taka niszczycielska praca i ciągłe kłopoty i zabiegi, jakimby to sposobem nabyć środków spożywczych, chociażby tylko w mikroskopijnych dawkach, zapewne nie zmniejszy wydatków z naszych kas zapomogowych.

To też jest całkiem zrozumiałą rzeczą, że nasze Stowarzyszenia związkowe w miesiącu czerwcu wypłaciły zapomóg **567** chorym kolegom (t. j. 8% członków) za **11.556 dni** (licząc rok po 365 dni = prawie 32 lata), co wymagało K 16.377·50.

Jeżeli dołączymy do tego również wzrastający stan inwalidów, liczniejsze koszta pogrzebowe, odprawy wdów i wsparcia dla sierót po zmarłych członkach, to przedstawi się nam obraz, który wszystkich kolegów, należących do Związku, zmusi do poważnego rozważania.

Niepomyślność gospodarczych okoliczności została przez to najwyraźniej udowodniona, że w bieżącym roku w miesiącu czerwcu 1607 członków (w poprzednim roku 1451) pobrało zapomogę w kwocie koron 54·699·50 (w roku poprzednim K 46.655·—).

Pod każdym względem te fakta muszą być po stronie miarodajnej brane pod rozwagę, celem jak najszybszego i wydatnego polepszenia materyalnego położenia pracujących w przemyśle drukarskim.

Niejedno dałoby się osiągnąć już przez to, żeby wszystkim drukarzom, jako należącym do przemysłu najbardziej rujnującego zdrowie, przyznano przy rozdziale środków spożywczych, zarządzanych przez władzę państwową, zwiększone racye ciężko pracującym.

Jeżeli ma się pomóc rzeczywiście, to musi się to czynić pod każdym względem jak najprędzej.

Do tego prą zjawiska wymową szorstką, ale wyraźną. „*V*“.

Dziesięciolecie „Wiadomości Graficznych“.

Pismo zawodowe drukarzy Królestwa Polskiego, wychodzące pod powyższym tytułem w Warszawie, ukończyło w dniu 1 sierpnia b. r. dziesięcioletni okres wydawnictwa. Z tej okazyi redakcya bratniego naszego organu, we wstępnym artykule numeru jubileuszowego (który nas dopiero doszedł). podaje ważniejsze momenty z ruchu zawodowego warszawskich kolegów – które ostatecznie wpłynęły na powstanie i stałe wychodzenie „Wiad. Graf.“ — jak również wypadki, wśród jakich istniało i rozwijało się to pismo. Przytaczamy je tu w krótkości celem zaznajomienia z nimi naszych kolegów.

W latach 1906—7 wychodziła pod redakcyą p. K. Kułakowskiego „Grafika“. Po niej ukazywało się od czasu do czasu pismo nielegalne „Związkowiec“, organ nielegalnego związku drukarzy. Gdy nastąpiło zjednoczenie obu drukarskich związków: legalnego i nielegalnego, postanowiono w czerwcu 1908 roku, na zebraniu Polskiego Związku drukarzy, wydawanie „Wiadomości Graficznych“. dzięki uzyskanej koncesyi przez kol. Wacława Credo. W skład redakcyi weszli koledzy: Burkot, Credo, jako administrator, Długołęcki, Mathia i Witkowski, któremu powierzono naczelne kierownictwo pisma. Na fundusz zakładowy wydawnictwa przeznaczono pozostały kapitał po rozwiązaniu nielegalnego związku warszawskich drukarzy, wynoszący zaledwie 90 kilka rubli. Ukazanie się pierwszego numeru, co miało miejsce 1 sierpnia 1908 r., poprzedziła odezwa redakcyi, wzywająca kolegów do moralnego i materyalnego popierania pisma, jak również nadsyłania artykułów. Nie przebrzmiała ona bez echa, gdyż tak warszawscy jak i prowincyonalni koledzy zasilali nader licznie swemi pracami nowo powstałe pismo. Koledzy pokrewnego zawodu, litografi, uznali je wkrótce również za swój organ zawodowy, delegując stale do komitetu redakcyjnego jednego ze swych członków, którymi byli kolejno: Mierzejewski, Sowiński, Gizowski i inni. „Wiadomości Graficzne“ oddały wielkie usługi w kierunku budzenia świadomości klasowej wśród drukarzy całego Królestwa Polskiego, nawołując do solidarnego postępowania w pracy około polepszenia bytu. Dość często omawiano również na jego łamach stronę techniczną zawodów drukarskiego i litograficznego.

Skutkiem aresztowania kol. Witkowskiego, a później jego i kolegi Credo wyjazdu, redakcyę objął od numeru 9 kol. Burkot, administracyę zaś kol. Mathia. W skład komitetu redakcyjnego weszli koledzy: Witecki, Sperling i Statkiewicz. Nowa redakcya pragnęła nadać pismu kierunek więcej radykalny, t. zw. „lewicowy“, i w tym celu zamiast „Wiadomości Graficznych“ wydała w dniu 1 grudnia „Drukarza i Litografa“. Po dwu numerach jednak władze rosyjskie zawiesiły to wydawnictwo. Wskrzeszone „Wiadomości Graficzne“ zaczęły wychodzić regularnie co tydzień od 1 stycznia 1909 pod redakcyą kol. Burkota do końca marca 1910, w którym to czasie rząd carski zakazał ich drukowania. Odczuwając brak pisma zawodowego, koledzy warszawscy skorzystali w tym wypadku z rosyjskiej ustawy prasowej, która pozwalała każdemu obywatelowi wydać raz na rok swą literacką pracę. Pod tym pozorem wychodziły więc kolejno podpisywane przez różnych kolegów: „Echa drukarskie“, „Drukarz“, „Wiadomości drukarskie“ oraz „Guttenberg“. W dniu 30 kwietnia 1910 „Wiadomości Graficzne“ uzyskały pozwolenie ponownego wychodzenia.

Czasowe zawieszenie pisma wpłynęło bardzo niekorzystnie na jego rozwój. gdyż wywołało obojętność ogółu drukarskiego tak co do nadsyłania artykułów jak i uiszczania prenumeraty, skutkiem czego w listopadzie tegoż roku przestały one wychodzić. Przerwa trwała rok cały. Z chwilą wszczęcia ruchu cennikowego przez warszawskich kolegów w listopadzie 1911. zaczęto znów wydawać „Wiadomości Graficzne“ trzy razy w miesiącu, pod redakcyą kol. Burkota, który jednak wkrótce został aresztowany, jako przywódca ruchu cennikowego drukarskiego. Nr. 4 ukazał się dopiero 19 grudnia. Od 1 stycznia 1912 wychodzą one dwa razy w miesiącu. W końcu roku 1913 wydawnictwo ich zostało wstrzymane skutkiem ponownego aresztowania redaktora. Zastąpiono je wydaniem jednodniówki „Echa drukarskie“, gdyż jakakolwiek publikacya zawodowa była nieodzowna w tym okresie ruchu cennikowego.

W styczniu 1914, po uwolnieniu kol. Burkota z więzienia, „Wiadom. Graficzne“ znowu się ukazały, z wybuchem wojny jednak zaniechano ich wydawania. Wznowione w dniu 20 kwietnia 1915, po wydaniu czterech numerów, z chwilą wkroczenia Niemców do Warszawy przestały wychodzić. W początku r. 1917, skutkiem ożywienia się ruchu wśród warszawskich kolegów za polepszeniem materyalnego bytu, „Wiad. Graf.“ znowu ożyły, wychodząc początkowo dwa razy w miesiącu, od listopada jednak tegoż roku, skutkiem trudności technicznych, wydawane są tylko raz w miesiącu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że bratni nasz organ powstał i pierwsze sześć lat rozwijał się pod rządami reakcyjnego caratu, spełniając następnie przez dalsze cztery lata swą misyę agitacyjną podczas światowej wojny, wówczas dopiero możemy nabrać pojęcia o wielkości poświęcenia, z jakiem oddawały się poszczególne jednostki, skupiające się około redakcyi „Wiadom. Graf.“, które wytężały całą swą energię, by pismo to sprostać mogło swemu zadaniu. Dlatego też redakcya naszego pisma, korzystając z uroczystości dziesięciolecia wydawnictwa bratniego organu, zasyła tą drogą wyrazy szczerego podziwu dla tej pracy pełnej zapału, oraz życzenie wytrwania na tej placówce, abyśmy z nastaniem lepszych czasów mogli, już złączeni, tem skuteczniej służyć wspólnej sprawie całej polskiej drukarskiej rzeszy.

Sprawozdania z posiedzeń Zarządów i Zgromadzeń.

Posiedzenie Zarządu Związku w dniu 25 lipca 1918 r. Przewodniczący: Pochop; sekretarz: Gebhardt. — Usprawiedliwieni: Otto, Sestak; nieusprawiedliwiony: Werner. — Z prowincyi uczestniczyli: kol. Němeček z Pragi i kol. Thurner z Berna Mor. — Wpływy: Pismo przewodniczącego filii Liberzec (Czechy), w którem donosi, że na ostatniem posiedzeniu Wydziału nad sprawą, dotyczącą przyznania kosztów przesiedlenia pewnemu koledze, obradowano i sprostowano twierdzenia danego kolegi ubiegającego się o tę zapomogę (Przyjęto do wiadomości). — Zawiadomienie Międzynarodowego Sekretaryatu drukarskiego o ostatnim ruchu cennikowym towarzyszów-drukarzy w Chorwacyi-Slawonii. Międzynarodowy Sekretaryat prosi o przyczynienie się dowolną kwotą dla tych kolegów. (Uchwalono K 2.500·—). — Z powodu wniosku postawionego przez Dolno-austryackie Stowarzyszenie, który ma za cel pobieranie i płacenie do kasy związkowej aż do odwołania obowiązkowego datku nadzwyczajnego łącznie z wkładką związkową, uchwala się, poddać tę kwestyę pod pisemne głosowanie wśród Stowarzyszeń związkowych. — W sprawie rewizyi Cennika omawiano i przyjęto kilka zmian. – Sprawy wewnętrzne.

Posiedzenie Zarządu Związku w dniu 6 sierpnia 1918 r. Przewodniczący: Pochop; sekretarz: Gebhardt. — Usprawiedliwieni: Sestak, Weiss, Weidhaus i Hölzl. — Wpływy: Cyrkularne zaproszenie na obchód uroczystości 50-letniego istnienia Stowarzyszenia kraju koronnego Śląska i 20-letniego istnienia Towarzystwa zapomogowego „Die Gutenberger“ w Cieszynie, urządzony przez cieszyńską miejscową grupę w dniu 29 marca. — Sprawozdanie z czynności za rok 1917 Urzędu cennikowego austryackich drukarzy. — Sprawozdanie z czynności Unii robotników tkackich w Austryi za lata 1913 do 1917. — Zawiadomienie zecerów gazetowych w Wiedniu o brzmieniu ugody dotyczącej ponownych dodatków drożyźnianych, działającej wstecz od 1 maja 1918 roku. — Zawiadomienie kierownictwa Państwowego Stowarzyszenia personalu pomocniczego dla przemysłu drukarskiego i gazetowego Austryi, że wskutek złożenia mandatu przez tow. Schuhmeier'a obaj zastępcy przewodniczącego, tow. Frankl i Wlczek, objęli prowadzenie spraw Stowarzyszenia. — Zaproszenie Związku kredytowego austryackich Towarzystw robotniczych, aby Związek Stowarzyszeń drukarzy przystąpił do tegoż jako członek i lokował swe kapitały w dziale oszczędnościowym oraz korzystał z działu obrotowego kontokorrent (statut dołączono); uchwala się, przy danej sposobności rozpatrzyć tę sprawę. — Pismo okrężne Wydziału gospodarczego Spółek spożywczych, odnoszące się do publicznej obsługi wyżywienia. — Żądanie subwencyi dla Związku młodocianych robotników w Austryi (oddala się, ponieważ Zarząd Związku nie posiada na to materyalnych środków z powodu czego subwencye nie mogą być zasadniczo udzielane.) — Pismo centralnego Wydziału „Typograficka Besseda“, w którem przedstawiono nadzwyczaj trudne warunki, w jakich koledzy Czech się znajdują, wskutek złego zaopatrywania w środki spożywcze i ogromnej drożyzny panującej w Czechach; uprasza się Zarząd Związku. aby podjął ponownie kroki u pryncypałów w celu uzyskania dalszych dodatków drożyźnianych. — Zawiadomienie kierownictwa Stowarzyszenia „Ognisko“ we Lwowie, że tam celem uzyskania podwyżki dotychczasowych dodatków drożyźnianych, wszczęto świeżą akcyę. — Głosowanie nad wnioskiem dolno-austryackiego Stowarzyszenia: „Aby kasa związkowa mogła sprostać wymaganiom, które z chwilą demobilizacyi według wszelkiego prawdopodobieństwa znacznie wzrosną, należy, począwszy od dnia 17 sierpnia 1918 r. aż do odwołania, obowiązkowo pobierać łącznie z wkładką związkową celem udzielania będącym bez pracy podwyższonej zapomogi nadzwyczajną wkładę w wysokości pięćdziesięciu halerzy za tydzień i członka“, dało wynik następujący: Stowarzyszenia w Czechach, na Bukowinie, w Dalmacyi, na Pobrzeżu, Morawach, w Austryi Dolnej, Austryi Górnej z ogólną liczbą 6158 członków głosowały z a, a Stowarzyszenia w Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej, Karyntyi, Krainy, Solnogrodzie, na Śląsku, w Styryi i Tyrolu-Przedarulanii z łączną ilością 1152 członków głosowały p r z e c i w wnioskowi; zatem przyjęto wniosek przeważającą większością głosów. — Sprawy wewnętrzne.

Wydział Zgromadzenia Towarzyszów drukarzy i litografów „Ognisko“ w Krakowie zawiadamia, że od dnia 1-go września b. r. b i b l i o t e k a otwartą będzie t y l k o w niedziele od godziny 10-tej do 12-tej przed południem.

W s p r a w a c h o r g a n i z a c y j n y c h i c e n n i k o w y c h w G a l i c y i w s c h o d n i e j zwracać się należy do zastępcy przewodniczącego kol. M. C h r y s t o w s k i e g o, Lwów, Piekarska l. 18. — W wypadku żądania odpowiedzi listownej należy załączyć markę na odpowiedź.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: LEON MISIOŁEK.
W Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.